

Nr. akti

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 6 czerwca 1946 r. w Warszawie

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego z siedzibą

w Warszawie Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego St. Rządziwiera

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi. 1) -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na sądzie art. k.p.k. po czym 1) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Bronisława Żeliszka z d. Miazek

Wiek 12 1/2 1905 r.

Imiona rodziców Jan i Katarzyna

Miejsce zamieszkania B. ul. Koszykowa 48.

Zajęcie pracownik Politechniki Warszawskiej

Wyznanie r.-kat

Karalność nie karana

Stosunek do państwa : szkoła powszechna 2)

Ja, ja, mój Stanisław Żeliszka był mechanikiem w Instytucie Aerodynamicznym Politechniki Warszawskiej. Mieszkałem na terenie Politechniki. Podczas powstania schroniła się u mnie siostra moja Wozniakowa Janina wraz z mężem Stanisławem Wozniakiem i synem Januszem. Dnia 18 sierpnia 1944 r. odjechał Szymon Stargus do komisarskiego przez nas domu; zmyślaliśmy, że wszyscy w schronie, do którego Szymon przyniósł granaty, ramię kilka osób. Mamy kazali wszystkim wyjść ze schronu oddzielnie mężczyźni od kobiet. Wszystkich zaprowadzili

1) Zbędno wyrazy druku należy przekreślić.
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

w Al. Mię podległości, gdzie obecnie znajduje się Ministerstwo
 w Warszawie; kobiety oddzielone; trzymano nas przez dwa
 dni bez jedzenia, potem wywieziono nas do kwatery, gdzie
 nas wyprzeszono. Następnie wyprawiono nas na plac
 przed gmachem obecnego Ministerstwa, kazano im doły
 wykopać, potem SS namni szalali do wch i zagrzeba-
 li ich. Mię byłam przy tym obecna; szczegóły egzekucji
 mi opowiadała moja sąsiadka Wojcikowa, która
 miała niepodatki i widziała wszystko z okien swojego
 mieszkania. W ten sposób zginęło osiem męczyzn: mój
 mąż, mój brat Adam Boguszewski, Henryk
 Górecki - wóznik Instytutu Herodotusowskiego, Władysław
 Zieliński - laborant, syn jego Zdzisław (lat 16),
 jeden osobnik nieznany mi z nazwiska, Dariusz
 jego syn (lat 15). Dnia 11 kwietnia 1945 r. w
 polskiej przeprowadził ekshumację zwłok; byłam
 przy tym obecna i widziałam zwłoki zamordowanych. Doktor
 stwierdził, że byli oni zgroźnie pogrzebani i mój
 następny odurzenia w grobie miał gardło wydukałe i
 popękane; chrząstki miały osy obsarte i pełno krwi
 w ustach i w płonach. - Sądzę, że za te zbrodnie
 odpowiedzialny był Fischer, gdyż on wtedy przebywał
 w Warszawie. - Sędzią obecnym w sądzie Woj-
 cikowa - tego nie wiem. B. Dillmann

Y. Kuf.